

- DOBIEGŁA KOŃCA KAMPANIA SPRAWOZDAWCZA W ODZIAŁOWYCH ORGANIZACJACH PARTYJNYCH NASZEJ WYTWÓRNI.
- KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA PZPR 26 LUTEGO

## W opinii sekretarza KZ

Dobiegła końca kampania sprawozdawcza w zakładowej organizacji partyjnej. Jej końcowym etapem będzie zakładowa konferencja sprawozdawcza Komitetu Zakładowego PZPR — odbędzie się ona pod koniec lutego br. O wstępnej ocenę kampanii sprawozdawczej przeprowadzonej w podstawowych ogniwach partii poprosiliśmy I sekretarza Komitetu Zakładowego tow. MIECZYSLAWA CIEBIENIA.

Kampanię sprawozdawczą w przedsiębiorstwie poprzedziły dwie nady, w dniach 14 i 27 listopada ubiegłego roku. Uczestniczyli w nich sekretarze OOP oraz członkowie Plenum KZ. W trakcie tych spotkań omówiono sposób przygotowania i przeprowadzenia zebrań sprawozdawczych oraz przygotowanie do zakładowej konferencji sprawozdawczej PZPR.

Kampanię objęto 47 oddziałowych organizacji oraz 3 grupy samodzielnego działania partyjnego, funkcjonujące na prawach OOP. Pierwsze zebrań partyjne odbyły się 3 grudnia ubiegłego roku. Kampanię sprawozdawczą w OOP zakończono w dniu 29 stycznia br. Przeciwnie frekwencją na zebraniach sprawozdawczych wahała się w granicach 85 — 95%. W trakcie kampanii dokonano 7 dokooptowań do Egzekutywu OOP oraz przesunięcia funkcyjnego z drugiego na pierwszego sekretarza w jednej z organizacji. W miesiącu styczniu, przyjęto w szeregu PZPR 10 towarzyszy — w tym 7-miu robotników. Przekładane sprawozdania przez Egzekutywy OOP na zebraniach sprawozdawczych obejmowały swoim zasięgiem całą problematykę działania w środowisku organizacji partyjnej. Ponadto omawiały zadania wynikające z IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii, z XIII, XIV, XVI i XVII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. W swej treści sięgały do realizacji uchwał Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Zakładowego dotyczących zadań wykonujących z programu działania XX i XXII konferencji sprawozdawczo-wyborczych KW i KZ PZPR. W sprawozdaniach egzekutywu OOP wiele uwagi poświęcono sprawom zebrań

partyjnych, szkoleń, posiedzeń egzekutywu, zebrań grup partyjnych, zadaniami indywidualnym dla członków partii i ich realizacji, rozbudowy szeregu partyjnych, dyscypliny partyjnej i produkcyjnej. Znalazło się też miejsce na omówienie spraw społecznych i kulturalnych, oszczędności materiałów i surowców, roli pracy zakładowej i rozgłośni. W wielu referatach omówiono problematykę związaną z racjonalizacją. Obok sprawozdań sekretarzy OOP podczas zebrań o zadaniach produkcyjnych mówili kierownicy komórek organizacyjnych. Wielokrotnie w swoich sprawozdaniach (Dokończenie na str. 2)

# EGZOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 6 (736)

14 lutego 1985 r.

Cena 2 zł

## PLENUM KZ PZPR

# SPRAWAMI PRODUKCJI MUSIMY SIĘ ZAJĄĆ WSZYSCY

W piątek (8 bm.) odbyło się kolejne posiedzenie plenarne Komitetu Zakładowego PZPR z udziałem aktywów partyjnego przedstawicieli dyrekcji i organizacji społeczno-politycznych i zawodowych działających w przedsiębiorstwie. Plenum poświęcone tematyce produkcyjnej prowadził

I sekretarz KZ PZPR tow. Mieczysław Ciebien.

Informację z realizacji zadań planowych w ubiegłym roku złożył zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych JAN WIDZ. Stwierdził on m. in., że mimo utrzymującego się niedoboru zatrudnienia oraz zakłóceń w dostawach materiałowych, plan produkcji za rok 1984 został wykonany.

Nie zrealizowano w pełni planu eksportu do II obszaru płatniczego, na-

## PRZED WYBORAMI DO SEJMU PRL

# Dyskusja w PRON

Proponując zasad wyborczych przedstawione do konsultacji społecznej w „Zasadach do projektu ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL” były przedmiotem dyskusji świdnickich „pronomów” podczas odbytego 4 bm. spotkania w Urzędzie Miejskim w Świdniku. Zebrani stwierdzili między innymi, że minimalny wiek kandydata na posła nie może być niższy niż 21 lat. Należy utrzymać dotychczasowy stan osobowy Sejmu. Proponowane zwiększenie ilości posłów wymaga przeprowadzenia zmian w naszej Konstytucji. Aktualnie w kraju wydaje się taką mnogość aktów prawnych, że nawet prawnicy z trudem poruszają się w ich gąszczu.

Padło też kilka uwag odnośnie proponowanej ilości list wyborczych.

Niejasności i wątpliwości rodzące się przy interpretacji propozycji zasad wyborczych, wyjaśnił przedstawiciel Rady Wojewódzkiej PRON, Witold Samulak.

Z kolei poseł na Sejm PRL, Henryk Piotrowski pokrótce przedstawił zasady wyborcze obowiązujące w innych krajach. Poinformował również, iż zmiany w Konstytucji są możliwe do przeprowadzenia jedynie w szczególnych wyjątkowych okolicznościach mających charakter ogólnopolski i ogólnonarodowy. Mno-

gość wydawanych aktów prawnych bierze się stąd, iż obecnie w warunkach reformy gospodarczej i wychodzenia kraju z kryzysu, przedsiębiorstwa i instytucje nie chcą podejmować ważnych decyzji bez posiadania odpowiedniego dokumentu. Aktualnie nowych ustaw domagają się między innymi związkowcy, górnicy, kolejarze... Wybory poza granicami państwa odbywać się będą jak dotychczas. Pomijając obywateli polskich przebywających poza granicami swojej Ojczyzny w żadnym razie nie może mieć miejsca.

## KONSULTACJA CEN

### Jakie będzie stanowisko ZP WSK?

Związkowa dyskusja nad proponowaną podwyżką cen żywności wchodzi w decydującą fazę. Do Zarządu ZP WSK wpłynęła już blisko połowa wniosków przyjętych na zebraniach konsultacyjnych, jakie przeprowadzono w wydziałowych kołach związkowych przedsiębiorstwa.

Z lektury dotychczasowych materiałów wynika, że stanowisko w sprawie podwyżek w dalszym ciągu jest zróżnicowane, chociaż niektórzy opinie są wspólne dla większości. Mianowicie pracownicy — mający w pamięci trudności zaopatrzeniowe z okresu przedreglamentacyjnego — nie

wyrażają zgody na zniesienie kartek na mięso, przetwory i cukier! Największym — choć niczego to jeszcze nie przesądza — powodzeniem cieszy się wariant I.

Wykorzystując okazję publicznego wypowiedzenia się, związkowcy zgłaszają także inne wnioski. Między innymi domagają się ustanowienia minimum socjalnego, zwiększenia minimalnej płacy krajowej, poprawy organizacji pracy, zniesienia prawa zwalającego na wcześniejsze odchodzenie na emeryturę, wzmocnienia kontroli ludzi bogacących się w sposób nieuczciwy, konsultowania podwyżek cen na meble i inne artykuły. W

(Dokończenie na str. 2)

## Jak zarobić przy „blokach”?

Patrząc na zakładowe podwórko, na nasz produkt zdajemy sobie sprawę (choć nie zawsze) ile operacji i detali składa się na Mi-2. Jednym z ważniejszych podzespołów — choć o hierarchii ważności trudno mówić — są łopaty wirnika nośnego. Te metalowe składają się m. in. z sekcji

z wypełniaczem ulowym i o tym właśnie mowa.

Pracownicy zatrudnieni w sekcji bloków ulowych W-360 — pierwszej operacji łopaty — zanim jej przystąpią dla pracowników kolejnej sekcji, muszą wykonać kilka operacji. W skrócie

(Dokończenie na str. 3)

## Rewelacyjny antywibrator podnosi komfort lotu

Wirujące elementy w każdym śmigłowcu mogą być źródłem drgań i tak jest w rzeczywistości. Wiadomym jest, że poziom drgań nie osiągnie wartości zera. Przy pewnych rozwiązaniach można się do tego poziomu zbliżyć.

Dość długo, do wielkości drgań wpływających na komfort lotu nie przywiązywano dostatecznej uwagi.

W 1972 roku, w NASA odbyła się konferencja, poświęcona komfortowi podróży. Na konferencji tej wiele uwagi poświęcono sprawom komfortu podróży śmigłowcami. Efekt spotkania specjalistów techniki śmigłowodowej był taki, że powstały normy określające dopuszczalny poziom drgań

w kabinach pasażerskich statków powietrznych.

Niekorzystny wpływ drgań na organizm ludzki — głównie pilota — to jeden aspekt problemu. Drugi to — zwiększenie zużycia podzespołów i zmniejszenie trwałości śmigłowca. Eliminując drgania zwiększa się głównie żywotność śmigłowca oraz podnosi komfort lotu.

W obecnych konstrukcjach śmigłowców — na całym świecie — wyeliminowanie drgań odbywa się poprzez instalowanie antywibratorów. Tym sposobem ich poziom nie przekracza wielkości określonych w normach. Na śmigłowcu „Sokół”, przy

(Dokończenie na str. 3)

tomiał eksport do I obszaru został przekroczony. Wytwórnia nie wykonana planu produkcji motocykli.

Do osiągnięcia milionowego roku należy zaliczyć m. in. wprowadzenie nowego systemu wynagradzania, w związku z czym nastąpił znaczny wzrost płac. Nastąpiła dalsza stabilizacja i konsolidacja załogi, poprawiły się warunki socjalno-bytowe.

Zadania planowe bieżącego roku (Dokończenie na str. 2)

**N**A PÓLMETKU swego działania znalazły się władze partyjne obecnej kadencji. Jest to bardzo ważny moment w działalności partyjnej, okazja do podsumowań, dyskusji, a także wypracowania konstruktywnych wniosków z dotychczasowych doświadczeń. Najpełniejsze wyrażenie w partyjne szeregi zapewniają tradycyjnie zebrania ogniu podstawowych, tam ideologia staje oko w oko ze skomplikowaną codziennością, praktyka weryfikuje teorię.

Już dziś można spróbować odpowiedzieć sobie jaki jest stan partyjnych szeregów? I bez uciekania sformułować odpowiedź, iż jest niezłe! Skoro to nie oznacza

ua przez przedstawicieli kieru, wygłaszających kazania pełne jadu i jakże odległe od ducha porozumienia i pojednania narodowego wszystkich Polaków.

Problematyce wewnątrzpartyjnej poświęcono także wiele uwagi. Szczególnie sporo gorzkich uwag zawierają referaty w części dotyczącej dyskusji w czasie zebrań. Krytykowano jej potęchliwość, brak analitycznego widzenia problemów i rzeczowej argumentacji. Mówiono również o groźnym zjawisku tzw. martwych zebrań, kiedy nikt nie ma niczego do powiedzenia, a dyskusja wybuchła w przerwie na papierosa lub po zebnaniu.

## NASZ KOMENTARZ

# POŁÓWKA

dobrze, to co taka odpowiedź nam wyjaśni? Ano, postępując się językiem bardziej opisowym, potwierdza się, iż wychodzenie z globalnego kryzysu w jakim znalazła się również partia, nie przebiega błyskawicznie. Jest to proces, bardzo trudny, a może nawet historyczny etap, który przejść trzeba!

Potwierdziły to liczne wypowiedzi w trakcie zebrań sprawozdawczych, zdumiewane troską o ludzi pracy, ich dyt. Wiele uwagi poświęcono problemom ekonomicznogospodarczym i politycznym. Partia bowiem nie działa w izolowanym świecie o ciepłarnianych warunkach, ale uczestniczy w kreowaniu rzeczywistości zarówno w chwilach wznosów jak i bolesnych czasach upadków. Stąd zdumiewanie tematyki zebrań problematyką nowych cen i sposobów wyjścia z sytuacji w jakiej kraj nasz się znalazł. Nie pominięto spraw najtrudniejszych.

Ludzie dyskutowali zarówno o procesie zabójstwa księdza J. Popieluszki jak i o naruszeniu pra-

A przecież dyskusja jest statutową powinnością każdego członka partii. W jej ogniu klaruje się prawdziwe oblicze wielu nadbrzmiały problemów, co ułatwia nie tylko rozumienie trudności, ale pozwala je najsukcesyjniej przystępować. Z dyskusji bierze się początek rozstrzygnięcia spraw wydziału, zakładu, miasta czy regionu.

Brak dyskusji może również sugerować słabość ognia podstawowych, stagnację. Bo ognia partyjnego silne są aktywnością swoich członków!

**K**RYTYCZNE uwagi padają adresem szeroko rozumianej propagandy, a wiele ogólników. Mówiono, że niezbyt trafnie przedstawia się argumenty rządu przy kolejnych posunięciach gospodarzo-ekonomicznych itd. Nic więc dziwnego, iż

członkowie partii czują się niedoinformowani, a to z kolei wpływa — jak twierdzą, na jakość i częstotliwość dyskusji. Ouszem, dostrzegają się pewne oznaki poprawy w tym zakresie, ale nie ma się czym chwalić!

Odrębny rozdział dyskusji i wystąpienia referatów stanowia ocena realizacji zadań przydzielonych członkom partii. W tej materii pozostaje również sporo do zrobienia, a przecież w wielu przypadkach pomysły niektórych zadań partyjnych podsuwał sam członkowie, by obecnie twierdzić, iż nie mają możliwości ich realizacji.

Wnioski, takie jeszcze niezbyt

precyzyjne nasuwają się same. Drugą połową obecnej kadencji musi służyć również podnoszeniu dyscypliny partyjnych szeregów. Egzekutywy zmuszone będą bardziej poznać ludzi, na czele których realizują program partii. Muszą szerzej wykorzystywać indywidualne cechy i predyspozycje z myślą o skutecznym działaniu. Wtedy będzie możliwa znacznie lepsza praca ogniu podstawowych.

Od członków partii należy również oczekiwać zwiększonej aktywności na co dzień. Muszą w każdej sytuacji dysponować argumentami popierającymi politykę PZPR, co nie powinno oznaczać zaniechania krytycznego spojrzenia na organizację partyjną, a wręcz przeciwnie.

Nie będzie więc łatwych chwil, w drugiej połowie kadencji, bo tam, gdzie decydują się losy ogółu, ścierają poglądy i racje wyższego rzędu, nigdy nie jest łatwo!

K.O.



„Zanim wyjaśnił się sytuacja na drogach poczytam gazetę...”  
Fot. W. Wawrzyszko

# W OPINII I SEKRETARZA KZ

**(Dokończenie ze str. 1)**  
 wodzaniach zwracali uwagę na braki w dyscyplinie technologicznej i pracy. Wskazywali kierunki poprawy, kładąc szczególny nacisk na potrzebę zwiększenia jakości i wydajności pracy. We wszystkich zebraniach OOP uczestniczyli przedstawiciele Plenum, Egzekutywy oraz sekretariatu KZ. Na życzenie starszych z organizacji oddziałowych w niektórych zebraniach uczestniczyli przedstawiciele dyrekcji przedsiębiorstwa. Przebieg kampanii i jej problematyka były przedmiotem bieżącej analizy sekretariatu oraz Egzekutywy KZ.

Jeśli chodzi o dyskusję jako towarzysząca zebraniom, to trzeba powiedzieć, że miała ona bardzo żywy charakter, nosiła w sobie wiele dynamiki i kontrowersji. Mogę powiedzieć, że cechowała ją przebiegłość i kierunkowość nie tylko referatów, ale je treści wybiegała bardzo daleko w najtrudniejsze problemy życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Tak w zakładzie pracy, jak i w kraju. Nie sposób omówić wszystkich problemów jakie pojawiły się w dyskusji dlatego wymienię może przynajmniej hasłowo najważniejsze, najczęściej powtarzające się:

- zadania produkcyjne, operatywność i organizacja pracy, jej jakość, ład, porządek i dyscyplina, warunki bhp;
- realizacja wniosków partyjnych, szkolenia partyjne, dyscyplina, realizacja zadań indywidualnych;
- kumoterstwo przy rozdziale robót, kontrakty w Libi;
- konieczność odbywania narad produkcyjnych na wydziałach, potrzeba większej mobilizacji kolektywnych wydziałowych i współpraca między nimi a administracją wydziałową;
- emerytury i renty;

- potrzeba doskonalenia kwalifikacji pracowniczych oraz kadry kierowniczej;

- współpraca z Radą Pracowniczą na wydziałach i organizacją młodzieżową.

Wiele mówiono o uchwałach władz centralnych, wojewódzkich i zakładowych, o braku orientacji politycznej grupy społeczeństwa, o wyprzedzaniu za pracę, ekspansywnej polityce RFN. Zwracano uwagę na niepokojące zjawisko starzenia się parku maszynowego, stanu maszyn do obróbki plastycznej i obróbki skrawaniem. Podkreślano na każdym kroku rangę inspiracji i pobudzania do działania ze strony organizacji partyjnych. Mówiono o nowych cechach żywości, o wychowaniu młodzieży, pracy nauczycieli, o konieczności dobru odpowiadającego repertuaru dla młodzieży do lat 16 w kinie „Lot”, systemie motywacyjnym plac i potrzebie jego dalszego doskonalenia. Piętnowano system budownictwa jed-

norodzinnego, zwłaszcza w aspekcie uregulowania prawnego. Niedopuszczalne jest - mówiono - żeby obywatel wynajmował lub sprzedawał zyskiem wybudowany domek a korzystał z budownictwa komunalnego lub spółdzielczego. Takie praktyki muszą zniknąć z naszego życia.

Ogółem w dyskusji we wszystkich oddziałowych organizacjach partyjnych głos zabrano 315 towarzyszy. Zgłoszono 161 wniosków-zadań, które wynikały z problematyki, którą omówiłem pokrótce jako wnioski z dyskusji.

Egzekutywa Komitetu Zakładowego partii oceniła pozytywnie kampanię sprawozdawczą w oddziałowych organizacjach partyjnych - przyjęła też założenia planowe i wytyczne do przeprowadzenia konferencji sprawozdawczej PZPR w WSK określając jej termin na 26 lutego br.

notował: A.K.

## Sprawami produkcji musimy się zająć wszyscy

**(Dokończenie ze str. 1)**  
 są nadzieje, ale przy wydajnej pracy całej załogi możliwe do wykonania. Kontynuowane będą prace prowadzące do uruchomienia produkcji śmigłowca W-3. Nastąpi wzrost eksportu do II obszaru. W bieżącym roku ponad miliard złotych przeznaczony jest na nowe inwestycje.

Dyrektor J. Widz wskazał jednocześnie na potrzebę bardziej racjonalnego gospodarowania materiałami, narzędziami, energią cieplną i elektryczną.

Z kolei podczas dyskusji, uczestnicy posiedzenia zgłosili swoje wnioski i zastrzeżenia dotyczące funkcjonowania przedsiębiorstwa, organizacji produkcji, zasad premiowania pracowników.

Plenum KZ PZPR odbyło się w piątek (8 bm.), a więc już po zamknięciu gazety, stąd zamieściliśmy tylko informacje o odbytym plenum. Do tematyki plenum powrócimy w następnym gazecie.

al.

## Jakie będzie stanowisko ZZP WSK?

(Dokończenie ze str. 1)

przypadku podwyżki cen żywności - wprowadzenia rekompensat dla wszystkich pracowników. Związkowcy z koła nr 11 w OKS proponują, aby zaniechać obecnej konsultacji. Ich zdaniem należy ustalić ceny, ekonomicznie uzasadnione. Proponują też podjąć bardziej widocznych działań prowadzących do stabilizacji wartości pieniądza. W kilku kołach wnioskowano, aby ceny i regulacje pozostawić na dotychczasowym poziomie i zasadach.

Jak więc widać, zadanie Zarządu ZZP odnośnie stanowiska w sprawie podwyżki cen będzie niezwykle trudne. Zdania, na ten temat, jak do

tej pory, są w dalszym ciągu różnicowane. Wypracowanie ostatecznego stanowiska utrudnia także i to, że większość wydziałowych kół związkowych nie przestęga terminu konsultacji.

al.

## Czyja zguba?

Przy końcu stycznia do EC jakaś niewidzialna ręka podzuciła 3 skrzynie z okładzinami hamulcowymi do samolotu Jak. Dwudniowe poszukiwania adresata przesyłki nie dały żadnego rezultatu. A może skrzynie spadły nam z nieba?

## JAK ZAROBIC DODATKOWE PIENIĄDZE?

W wewnątrzzakładowym systemie motywacyjnym, tworzącym system zachęt materialnych do lepszej i wydajniejszej pracy, poczesne miejsce zajmują: **ZASADY PRYZNAWANIA ZADANIOWEGO FUNDUSZU PREMIOWEGO DLA ZBR.**

Te zasady dotyczą całkowicie odmiennego obszaru działalności przedsiębiorstwa, aniżeli prezentowane wcześniej szczegółowe rozwiązania systemu. Omawiane dotychczas zasady koncentrują się przede wszystkim wokół zadań produkcyjnych. Natomiast zasady stanowiące przedmiot niniejszej publikacji obejmują swym działaniem sferę przygotowania nowych wyrobów przez służby zaplecza technicznego

dawczo-rozwojowych ZBR. Z funduszu tego mogą być dofinansowywane zadania szczególnie ważne i pilne.

Podziału funduszu zadaniowego w komórce organizacyjnej dokonuje kierownik indywidualnie dla każdego członka zespołu na podstawie informacji wiodącego w zespole, zawierającej:

- merytoryczny wkład pracy (pomysłowość, sposób rozwiązywania, nowatorstwo, stopień trudności),
- ilość i jakość wykonanej dokumentacji,
- wydajność pracy w normalnym i wydłużonym czasie pracy.

Wpłata funduszu może nastąpić po protokólnym odbiorze realizacji zakresu rzeczowego zadania.

## Wszystko o systemie zachęt materialnych (V)

przedsiębiorstwa. Można więc powiedzieć, że chodzi tu o twórczą myśl techniczną.

Zakład Badawczo-Rozwojowy realizuje zadania w zakresie technicznego przygotowania i uruchomienia tematów wynikających z planu rozwoju nauki i techniki. Nie wszystkie tematy mają szansę realizacji w planowanym terminie, ponieważ występują niedobory możliwości przerobowych ze względu na niedobory w kadry inżyniersko-technicznej ZBR.

W celu zminimalizowania niekorzystnych skutków niedoborów w zatrudnieniu oraz wobec napiętych terminów realizacji prac stworzono **ZADANIOWY FUNDUSZ PREMIOWY ZBR**, przeznaczony na dodatkowe wynagrodzenie za pełną i terminową realizację zadań wynikających z planu rozwoju nauki i techniki - w części dotyczącej prac ba-

Wyплаты z funduszu zadaniowego są niezależne od wynagrodzenia podstawowego wynikającego z osobistego zaszczerowania wykonawcy.

Trzeba jednocześnie wiedzieć, że:

- pracownikowi pobierającemu wynagrodzenie z zadaniowego funduszu premiowego nie przysługują w tym czasie wynagrodzenie za godzinę nadliczbowe z tytułu pracy przy w/w zadaniach,
- wypłaty z funduszu zadaniowego nie są wliczane do zarobku średniego, stanowiącego podstawę wynagrodzenia za urlop, czy zasiłku chorobowego,
- wypłaty z funduszu zadaniowego nie włącza się do wynagrodzenia stanowiącego podstawę naliczenia nagród z zysku.

M.H.

Poniedziałek i piątek godz. 11.00 — 13.00



51-51  
51-52

## WYWIESZKI NA BRAMIE SĄ MAŁO SKUTECZNE

O tym, że w zakładzie plynie „rzeka” (!) alkoholu niech świadczy taki oto zestaw faktów z ostatnich trzech miesięcy. I tak — w **LISTOPADZIE 1984:**

- 9-tego o godzinie 13.45 — 8 butelek piwa dla kolegów z bradydy, usiłował przemycić na lotnisko Jan S. z W-160;
- 12-tego o godzinie 14.50 — na „obrotach” usiłował wyostać się z zakładu pracownicy Techny — Kazimierz J. i Stanisław S.;
- 13-tego o godzinie 7.15 — do zakładu w stanie nietrzeźwym próbował wejść Marian R. z W-300;
- 14-tego o godzinie 23.10 — z zakładu wychodził „podpity” Józef Sz. z W-320;
- 15-tego o godzinie 14.50 — z zakładu w stanie nietrzeźwym usiłował wyjść Franciszek W. z W-280;
- 16-tego o godzinie 7.15 — do zakładu „zdażał” pod wpływem alkoholu Marian K. z W-540;
- 20-tego o godzinie 19.00 — z zakładu próbował wyjść nietrzeźwy Czesław O. z TM;
- 21-tego o godzinie 9.30 — wychodził z zakładu „podpity” Eugeniusz H. z placówki PKS;
- 22-tego o godzinie 14.50 — na teren przedsiębiorstwa próbował wejść nietrzeźwy Kazimierz K. z NKJ;
- 23-tego o godzinie 7.50 — w wydziale 360 przebywał w stanie nietrzeźwym Zbigniew K.;
- 27-tego o godzinie 12.20 — w stanie nietrzeźwym próbuje wyjść z zakładu Marek O. z W-020;
- 29-tego o godzinie 22.00 — do zakładu w stanie „nieważkości” chciał wejść Zbigniew K. z NKJ;
- 29-tego o godzinie 15.50 — z zakładu wychodził „podpity” Jan G. z W-590, a 30-tego o godzinie 18.20 Leszek Z. z W-320;
- W GRUDNIU 1984:
- 1-tego o godzinie 7.15 — wychodził

z zakładu w stanie nietrzeźwym Marian D., a w innych godzinach — Jan W. z W-160, Jerzy M. z LPBP;

- 7-tego o godzinie 14.30 — wychodził z zakładu w stanie nietrzeźwym Henryk O. z W-020;
- 10-tego o godzinie 22.05 w stanie nietrzeźwym przebywał w zakładzie Zbigniew B. z W-320;
- 11-tego w różnych porach dnia usiłował wyjść z zakładu w stanie nietrzeźwym: Józef L. z W-160, Juliusz B. z OTM, Wiesław P. z W-320 i Janusz Sz. z W-300. Tego samego dnia przebywał w stanie nietrzeźwym w lokomotywni Jan K. z HT, zaś Leszek Z. z W-320 w przychodni przyzakładowej;

dził nietrzeźwy z zakładu Adam Z. z W-340;

- W STYCZNIU 1985:
- 11-tego o godzinie 10.00 — w stanie nietrzeźwym przebywał w zakładzie Leszek G. z W-360, zaś o 13.35 Stanisław K. z HT usiłował wnieść na teren przedsiębiorstwa półlitrowkę wódki. Tego samego dnia o godzinie 23.20 próbowali wyjść w stanie nietrzeźwym z zakładu Sylwester G. i Zbigniew K. z W-320.
- 16-tego o godzinie 12.10 — z zakładu wychodził podпиты Tadeusz Z. z placówki PKS;
- 18-tego o godzinie 10.30 — z zakładu wychodził nietrzeźwy Jacek M. z W-160 i Marian D. z LPBP;
- 22-tego o godzinie 19.30 — z zakładu

szcza, iż pewnie tylko niewielu z „zainteresowanych” uzna je za godne chociażby przeczytania.

Zadaje sobie pytanie: na ile owa „lista przebojów” jest komplementna? W jakim stopniu odzwierciedla skalę zjawiska? Biegli w zakładowych stosunkach, znający z praktyki wiele aspektów przestrzegania dyscypliny pracy obstawiają tę wpatliwość na 10 procent — ja z kolei nie jestem aż takim optymistą...

Bezspornym jednak prawdą jest to, że na przełomie roku odnotowano wręcz lawinowy wzrost ujawnionych przypadków „gazowania” za fabryczną bramą. Nie trudno też zauważyć, iż zdecydowany prym w tej statystyce

Każda alkoholowa wpadka to najczęściej nagana, nie przynajmniej premii, wysługi lat, nagrody z zysku, potrącenie zarobków i dzień nieobecności w pracy. Koszt wypitej ukradkiem butelki urasta do takich rozmiarów, iż wystarczyło by na kolację z astrachańskim kawiozem, i wszelkimi innymi, wyszukany „baletami”.

Te argumenty jednak nigdy nie trafiły tam gdzie powinny, wobec tego są złe. Nie jest rzeczą czczą gęty wskazywać sposoby chociażby „wyelegantowania” problemu, zresztą — jakie są na to szanse? Świadomości (trzeźwe) społeczeństwa nie ukształtują nawet najbardziej dotkliwe działania represyjne, tym bardziej, że dotkną one najprawdopodobniej tylko tych, którzy będą mieli mniej szczęścia.

Naszym skromnym zdaniem przysłowiowy pies jest pogrzebany w braku konsekwencji egzekwowania pracowniczych obowiązków, **WSZYSTKICH**, nie tylko tych, które mają związek z zegarem i wydajnością (tą mierzalną) pracy. I jeszcze jedno, Zawodowi „oficerowie” (pracownicy kadry i strażnicy przemysłowej) na tym froncie są bez szans dopóty, dopóki nie otrzymają wsparcia naturalnych, w tej sytuacji, sojuszników — kadry kierowniczej, dozoru wszystkich szczebli. Tymczasem w większości przypadków spętana — często obiektywnymi układowi — kadra miał egzekwować — sprzyja dowolnej interpretacji regulaminów a nawet prawa.

Jeśli mamy ambicje liczyć się dalej, nie łudźmy się, że ktoś nas wyręczy w rozwiązaniu problemu...

(wna)

## Rejestr faktów

- 12-tego o godzinie 18.50 — wychodził z zakładu nietrzeźwy Tadeusz B. z W-340;
- 13-tego o godzinie 19.05 — z zakładu próbował wyjść podpity — Zbigniew S. z W-020. Tego samego dnia w budynku administracyjnym znajdował się pod wpływem alkoholu Franciszek W. z W-280, zaś Tadeusz B. z WTM usiłował podać przez... parkan o-kalający zakład 2 piwa — swoim kolegom;
- 14-tego o godzinie 15.20 — wychodził z zakładu w stanie nietrzeźwym Ryszard B. z W-540;
- 17-tego o godzinie 21.30 — za kierownicą Jelcza zasiadał w stanie nietrzeźwym Zenon S. z W-160;
- 19-tego o godzinie 16.45 — z zakładu wychodził podpity Jan L. z W-290;
- 21-tego o godzinie 8.30 — w stanie nietrzeźwym przebywał w pracy Mieczysław K. z W-370;
- 28-tego o godzinie 19.15 — wycho-

dził przebywał „podпиты” mistrz W-310 Jan F., godz. 19.00 — w W-310 przebywał w pracy „podпиты” Leszek T., a o godz. 20.30 usiłował opuścić zakład w stanie nietrzeźwym Sławomir W. z HT;
- 26-tego o godzinie 12.00 — w stanie „nieważkości” przebywał w pracy Henryk S. z W-290;
- 28-tego o godzinie 18.00 — wychodził z zakładu w stanie nietrzeźwym Jan Ch. z W-360, a w innych porach dnia Witold D. z TA i Janusz H. z W-360. Natomiast Andrzej P. z W-360 uszkodził po pijanemu Melexa.
- 31-tego o godzinie 18.30 — przejął dżkę wózkem w zakładzie w stanie nietrzeźwym urządził sobie Tadeusz G. z W-370;

Wymowa przedstawionych zdarzeń jest właściwie dość komplementna. Wszelki komentarz pozostanie tu tylko zbiorem mniej lub bardziej trafnych uwag, zwiła-

wiedzie wydział 360, firma w pojęciu wielu dość elitarna. Nie o kolejność zasług jednak chodzi.

Jakie konsekwencje wynikają z każdego ujawnionego faktu pijaństwa? W tym względzie decyzja praktycznie zależy od kierownictwa wydziału. Trudno wymagać, by każde naruszenie dyscypliny związane z alkoholem było równoznaczne z dyscyplinarnym zwolnieniem. To rozwiązania stosowane jest wobec szczególnie upartych lub w najbardziej drastycznych przypadkach. Jednakże zachowania niektórych kierowników są wobec „swoich” piaczków śmieśne. Oto w sprawie ukarania jednego z majstrów wydział przygotował nawet... stosowne wystąpienie, co z tego gdy sprawę wstrzymał do wyjazdu majstra... na wczasy i nie można temu człowiekowi wręczyć stosownego pisma w przewidzianym regulaminowo czasie.

# Jak zarobić przy „blokach”?

(Dokończenie ze str. 1)  
wygląda to tak. Sklejony i ofrowany blok należy „podnieść” czyli rozciągnąć a potem przekazać na operację oksydowania. Po jej zakończeniu należy nanieść klej na płaszczyznę czołową i po 15 minutach zawalcować. Następnie — wyprostować oczka w sekcji, obciąć na odpowiedni wymiar i zawalcować powierzchnie czołowe. Sekcja ulowa jest gotowa. Operacje nie są zbyt skomplikowane ale za to w oprzyrządowaniu istnieją niedopracowania, które przy odrobinie chęci i dobrej woli można usunąć. Siatkowe kosze do oksydowania są proste i powstają — choć nie powinny — zagniecia na blokach. Przynajmniej do zwalcowywania mają niewiele wspólnego z ergonomią. Po dźwignięciu kilkadziesiąt razy ciężkiej połówki przrządu bola mięśnie brzucha i ręce. Połe do działania dla technolodzy. Obitnice niewiele pomogą.  
Docięcie bloku na odpowiedni

wymiar odbywa się nożyczkami, które na aluminiowej folii szybko się tępią. Palce są ciagle pokaleczone ostrą folią. Z innych uciążliwości — sekcje blyszczą się pod koniec zmiany boją oczy. Z tego powodu nie ma możliwości pracy na II a tym bardziej na III zmianie. Ciagle włączone są jarzeniówki, gdyż niewiele światła dociera na stanowiska przez świetliki — z matowego szkła i brudne. Mówiąc delikatnie — warunki pracy w tym gnieździe nie są najprzyjemniejsze.

Istnieje jeszcze pewien problem, a mianowicie normy czasowe. Po wprowadzeniu zakładowego systemu motywacyjnego zmniejszono normy czasowe dla całego wydziału. Spowodowało to automatycznie zmniejszenie w gnieździe wyrobienia normy. Nie zadziałał tu system obligujący do zwiększenia wydajności, bo nie mógł. Kilkakrotnie zmniejszone wcześniej normy odniosły odwrotny skutek. Z latami nabiera się wprawy, rutyny i dlatego normy muszą ulegać zmianom — to fakt. Musi to być działanie sterowane, a nie zbliżone do odruchu bezwarunkowego.

W czasie konsultacji prowadzonych przed wprowadzeniem systemu pracownicy zgłaszały wnioski, by norm nie zmniejszać. Skutek był taki, że wyrobienie z poziomu około dziewięćdziesięciu procent spadło o wielkość z założenia systemu motywacyjnego. Niewiele pomaga praca w godzinach nadliczbowych, w wolne soboty. Zarobki prawie nie drgnęły.

Nie chodzi tu o generalną krytykę, choć jak każda innowacja posiada w sobie niedociągnięcia. Gdyby wydziału nie potraktować matematyczno-mechanicznie to czy nie spowodowałyby to lawiny interwencji, składowania wniosków jedynie słusznych?

Sytuacji w tym gnieździe nie można zmienić już, automatycznie, metodą arbitralnych decyzji. Opinie o gnieździe były takie, że uchodziło ono za miejsce pracy dla chorych kobiet i zmiana stosunków z przeszłości nie będzie możliwa niemal z marszu. Potrzebne są rozwiązania cząstkowe, wzajemnie powiązane.

Opinia kierownika o pracy kobiet w tym gnieździe jest bardzo dobra. To była podstawa do wprowadzenia zmian płacowych. Zgodnie z systemem motywacyjnym zmiany mogą wynikać albo ze wzrostu produkcji, albo z przesunięć kwot pieniędzy między gniazdami. Kierownik skorzystał z drugiej możliwości. Pieniądze chętnie przyjmuje się, ale bez entuzjazmu oddaje. Pracownicy jednak zyskały po około 1000 złotych miesięcznie. Daleko im jednak do średniej wydziałowej. Problem pieniędzy — w pewnym zakresie — rozwiązano. Innych jeszcze nie.

Pracownicy z gniazda twierdzą — i mają rację — że są stanowiska o mniejszej uciążliwości i o „większych zarobkach”.

Owidział w swoich „Metamorfozach” napisał: „video meliora proboque, deteriora sequor” — „widzę i pochwalam rzecz lepszą (jednak) za gorszą. Te słowa zostały zapisane 2 tysiąca lat temu. Czy wyciągnęliśmy wnioski? Jeszcze wiele razy obróca się wskazówki zegarów, zanim zmieni się nasza mentalność wyhodowana na mitach. Powinniśmy pamiętać, że należy zawsze kształtować wyobraźnię przyszłości.  
A. Siepiak

# Rewelacyjny antywibrator podnosi komfort lotu

(Dokończenie ze str. 1)  
dużych prędkościach, poziom drgań był dość wysoki. Z inspiracji głównego konstruktora śmigłowców, pracownicy działu wirników i transmisji, pracujący pod kierunkiem mgr inż. ZBIGNIEWA PALUCHA skonstruowali antywibrator. Po zapoznaniu się z literaturą światową okazało się że rozwiązania dotychczas stosowanych antywibratorów bifilarnych obwarowane są patentami. Należało więc skonstruować rozwiązanie oryginalne, bez naruszania praw patentowych.

Jak określają sami konstruktorzy idea pomysłu oparta jest na zasadzie działania wahadła Salomona, które pierwotnie miało być zastosowane w silnikach spalinowych.

Po trwających blisko rok pracach konstruktorsko-obliczeniowych powstało kilka rozwiązań antywibratorów. Jedno z nich

zostało wybudowane jest na śmigłowcu „Sokol” i obecnie prowadzone są próby w locie. Wstępne wyniki są znane i pozytywne a na pełne trzeba będzie poczekać do zakończenia prób.

Piloci bardzo pozytywnie wyrażają się o komforcie lotu. Poziom drgań spadł i to poniżej wielkości ustalonych w normach. Inna zaleta rozwiązania — wskaźnik określający stosunek masy antywibratora do masy śmigłowca jest mniejszy od wielkości zawartych w literaturze światowej.

Konstrukcja tego typu antywibratora jest chyba pierwszą w świecie zastosowaną na śmigłowcu. Konstruktorzy z Działu Wirników swój pomysł zgłosili do Urzędu Patentowego.

(s)

# Palce lizać

Bogaty był program zajęć dla dzieci w okresie ferii. M. in. w ośrodku „Praktyczna Pani” miały one możliwość skorzystania (dosłownie) z pokazu żywieniowego

„sto potraw z sera”. Uczestniczyły w nim z wielkim zaangażowaniem.

zdjęcia Waldemar Wawrzyszko



# LAURKA dla Marii i Rajmunda

Piękny jubileusz 35-lecia pracy w zakładzie obchodzili pracownicy działu socjalnego MARIA i RAJMUND JOZWIŃSCY. W obecności przedstawicieli kolektywu wydziałowego podziękowanie za długoletnią pracę przekazał oraz serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności złożył jubilatowi wrocławską listy gratulacyjnej dyrektor d/s pracowniczych JAN TKACZYK. Odbiorcami kwiatami małżonkowie spotkali się następnie z pracownika

WSK pierwszych książeczek mieszkaniowych PKO dla sierot i... wyliczka z Leningradu w 1970 roku. „Białe noce” w tym pięknym miesiącu wspominać do dziś... Był jeszcze jeden pamiętny dzień. Dzień w którym udekorowano mnie Srebrnym Krzyżem Zasługi.

RAJMUND JOZWIŃSKI:  
W latach 1954-84 pracowałem na wietlu stanowiskach w zakładzie. Byłem księgowym w OZR, zastępcą głównego księgowego w WSK, ekonomistą, intendentem, sekretarzem



mi działu. Tradycyjne „100 lat” duża buźka i wiązanki pięknych kwiatów przekazano od współpracowników — mocno ich wzruszyły.

Przy tej okazji nie zabrakło również i miłych wspomnień. A oto co powiedzieli nam jubilatowi oraz ich gości.

MARIA JOZWIŃSKA:

Na początku lat 50-tych mąż otrzymał przeniesienie służbowe z Kowar do Świdnika. Spakowaliśmy któregoś dnia manatki i opuściliśmy Jeleniogórske. Od tamtych dni upłynęło już 35 lat. Oboje związaaliśmy się chyba na stałe z WSK. Po przyjeździe do Świdnika zatrudniłam się w WSK. Jako referent w dziale socjalnym. W pierwszych latach mej pracy w zakładzie organizowałam kolonie letnie dla dzieci. Następnie wspólnie z RYSZARDEM BRZUSIEM i pracownikami PTTK „doprowadziłam” pierwszych inwestycji w Dąrtówku. Przez 9 lat pracowałam później w Radzie Zakładowej. Przy zakładaniu Klubu Rencistów i Emerytów wspomagałam mnie często przewodniczący rady Roman Mańko. Wspólnie z ZOFIĄ SZPADERSKĄ, MARIĄ KUBATĄ i innymi działaczkami społecznymi rozkręciliśmy działalność komisji kobiecej. Chcę podkreślić, że działała ona bardzo prężnie. Szczególnie wtorki kobiecie cieszyły się dużym wzięciem. Na spotkania z aktorami, piosenkarzami, ludźmi teatru i filmu, na odczyty, prelekcje, kursy i wczorki przychodziło wiele kobiet z zakładu i miasta.

A moje najmilsze wspomnienia? Chyba jednak moment wręczenia ufundowanych przez pracowników

Klubu sportowego i wreszcie kierownikiem ośrodka wypoczynkowego w Dąrtówku.

Najmilsze wspominałam chyba jednak „Avie”. W pierwszych latach rozwoju klubu sportowego tam było można wielu ofiarnych działaczy społecznych. Wspomnę tylko kilka nazwisk: Paweł Drożdżyński, Mieczysław Ziemiński, Karol Szczotka, Józef Madej, czy Aleksander Ratajczak... Wspólnie z nimi „przecieralem” najrozmaitsze ścieżki, dla popularyzacji i dynamicznego rozwoju sportu w Świdniku. Budowa hali sportowej i sąsiadujących z nią obiektów, awans pięściarzy do I ligi — te i jeszcze wiele, wiele innych zdarzeń pozostały na długo w mej pamięci.

W latach 80-tych „osiadłem” w zakładowym ośrodku wypoczynkowym w Dąrtówku. Kiedy rozpoczynałem w nim pracę był mocno zaniedbany. Wraz z podległym mi personelem zaczęliśmy go porządkować dosłownie od... karczowania drzew. Dziś marzymy o budowie drugiego pawilonu. Jeżeli zrealizujemy nasze zamierzenia Dąrtówek będzie dla załogi ośrodkiem czasowo-sanatoryjnym.

MGR ADAM FLORENS: Maria i Rajmund Józwińscy to nadal ofiarni i oddani pracy zawodowej i społecznej ludzie. W minionym 35-leciu oboje dołożyli swoją cegiełkę do rozwoju zakładu, szczególnie w sferze socjalno-bytowej. Ich zaangażowanie i sumiennosc w pracy, a także wysokie morale osobiste powinny być przykładem dla innych. Mam dla nich osobiste, a i pracownicy mego działu z pewnością także — duże uznanie.

Rozmawiał i notował: kk

# Sliskie schody...

...w tunelu przy tarłowisku są nadal niebezpieczne. Interweniował w tej sprawie w Urzędzie Miejskim kierownik działu administracji, Zygmunt Łojek, wie o tym PGKIM i jak dotąd sprawa najogólniej pisząc... leży! Przejeżdżo pod tunelem jest oczyszczane i wysypywane piachem od przypadku do przypadku.

5 i 6 lutego leżały tam zwały śniegu i bryły lodu, a większość pracowników zakładu spieszyla do pracy przez tory.

Kto wreszcie zacznie sprzątać tunel? Miejska służba drogowa, kolejarze czy pracownicy działu administracyjnego WSK?

Ten węzeł gordyjski należałoby w końcu definitywnie rozwiązać! (k-k)



### Wyjazd ulicą Sławińskiego?

## Na prośbę mieszkańców...

W połowie grudnia ubiegłego roku w Urzędzie Miejskim w Świdniku zapadła decyzja o zmianie tras kursowania autobusów PKS przez nasze miasto. Podejmując określone decyzje zastrzeżono jednocześnie, że po upływie tzw. okresu próbnego (jak się okazało 1,5 miesiąca) nastąpi ponowne spotkanie, z udziałem tych samych osób, na którym omówione zostaną skutki podjętych decyzji.

Jak się okazało wybrany wariant sprawdził się w praktyce. Jedynie pierwsze dni wykazały niezadowolenie pasażerów, głównie zresztą ze względu na niedostateczną informację. Ostatni miesiąc styczeń przyniósł nie więcej niż pięć uwag krytycznych ze strony korzystających z komunikacji PKS na trasie Lublin-Świdnik. Dotyczyły one w większości spraw drobnych tj. niepunktualności jazdy, nieczytelności tablic kierunkowych, braku informacyjnych tabliczek bocznych, nierespektowania przez kierowców przystanku wyjazdowego z Lublina (przy omentarzu na Majdanku), uszkodzeń kasowników itp.

Najwięcej kontrowersji wywołał protest mieszkańców bloku mieszkalnego przy ulicy Świerczewskiego 29. Informowaliśmy o tym szczegółowo, dziś więc tylko przypomnienie. W okresie silnych mrozów, niektórzy pasażerowie PKS traktowali klatkę schodową wspomnianego budynku jako... bezpłatną toaletę, poczekalnię, klub, śmietniko itp.

Niezadowolone grupy mieszkańców znalazło zrozumienie u zebranych na spotkaniu w dniu

31 stycznia w UM. Uwzględniając ciasnotę ul. 1-go Maja, zakłócanie pracy szkoły przy tejże ulicy oraz przede wszystkim interes mieszkańców ul. Świerczewskiego (praktycznie nieprzystosowanie ulicy do ruchu dwukierunkowego dużych pojazdów) postanowiono zaproponować pasażerom dokonanie drobnej — wierzymy, że ostatniej! — korekty trasy. Dotyczy ona jedynie WYJAZDU ze Świdnika, a polegałaby na „wyprostowaniu” drogi autobusów co oznacza że „Ikarus” nie skręcałby w lewo w ulicę 1-go Maja lecz jechał przez całą ul. Sławińskiego (drugi — po „starych delikatesach” — przystanek przewiduje się zlokalizować przy popularnym „zieleniaku”) i skręcał w prawo w ul. Kosynierów. Kolejny przystanek nie na ulicy Kosynierów lecz (istniejący) przy Raclawickiej, obok siedziby Spółdzielni Mieszkaniowej. Autorzy wspomnianej modyfikacji zwracają się do mieszkańców i pasażerów z prośbą o wypowiedź na ten temat.

Jeżeli opinie będą negatywne (uwzględnić trzeba np. interes pracowników WSK dojeżdżających codziennie do pracy) „retusz” nie nastąpi, jeśli pozytywne to 10 marca „Ikarusy” po raz pierwszy WYJADĄ ze Świdnika przez całą ulicę Sławińskiego. Na razie tj. do 25 lutego — należy swoje opinie (wyłącznie dotyczące wspomnianej modyfikacji trasy!) zgłaszać do Wydziału Komunikacji UM, przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych oraz naszej redakcji.

(ie).

## „Sprawa do załatwienia”

W czasie jednego z naszych dyżurów mieszkaniec osiedla Lotniczego pytał: CO SKŁADA SIĘ NA PODWYŻSZONE KOSZTY EKSPLOATACYJNE, JEDEN ZE SKŁADNIKÓW CZYNYSZU ZA MIESZKANIE?

W tej sprawie otrzymaliśmy wyjaśnienie od prezesa świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej — ZYGMUNTA BARSZCZA:

Podstawą naliczenia tzw. kosztów eksploatacyjnych wchodzących w skład czynszu mieszkaniowego są wydatki związane z utrzymaniem budynków, świadczeniem usług komunalnych oraz zarządzaniem zasobami mieszkaniowymi. Jak wiadomo wydatki te nie są wciąż stałe, ich wzrost wpływa na powiększanie się kosztów eksploatacyjnych co z kolei wymusza większy czynsz, któ-

ry wnoszą członkowie spółdzielni, użytkownicy mieszkania.

Prawidłowość określenia przez spółdzielnię wielkości składników czynszu jest przedmiotem zainteresowania Najwyższej Izby Kontroli, której ekipa od dwóch tygodni przebywa w świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wkrótce oprócz kontrolerów NIK czynności kontrolne podejmą inspektorzy CZSBM. O wynikach tych kontroli poinformujemy członków spółdzielni w sposób wyчерpujący — zakończył swoje wyjaśnienie prezes SM w Świdniku.

DZIĘKUJEMY PANU PREZESOWI ZA ZAJĘCIE STANOWISKA W TEJ SPRAWIE I OFERUJEMY SWE SZALTY NA WSPOMNIANE INFORMACJE. (a)

## Wymiana bonów rewaloryzacyjnych

Piątek, 1 lutego był pierwszym dniem, w którym realizowano boni rewaloryzacyjne. Oddział operacyjny NBP i PKO w Świdniku dobrze przygotowały się do operacji „boni”. Tylko w tym celu funkcjonowały dwie kasy.

Pierwszego dnia — powiedział dyrektor Banku Józef Chyła — zainteresowanie natychmiastową wymianą bonów było bardzo duże. Już przed godziną ósmą pierwsi klienci (na ogół ludzie starsi) czekali na otwarcie kas. Zdziaszali się głównie ci, dys-

ponujący bonami o niewielkich wartościach. Do rzadkości należały wymiany bonów opiewające na wysokie kwoty. Tak było do zamknięcia. Z powodu natatu klientów bank był czynny w wolną sobotę, 2 lutego. Jednak zainteresowanie — nie wszyscy jak widać wiedzili o otwarciu kas — było niewielkie.

Na podstawie obserwacji tych pierwszych dni nie można wyrokować jak zachowują się posiadacze bonów w najbliższym okresie.

(s)

## Redakcyjna poczta

W „Głosie Świdnika” Nr 3 z dnia 24 stycznia 1985 r. na str. 6 na artykul pt. „Proste pytanie” — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Świdniku wyjaśnia.

Oczyszczalnie ulicy Przędowników (Pracy na odcinku od CPN do WSK (ziemie i chodniki) zajmuje się Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Świdniku na zlecenie Naczelnika Miasta Świdnika z dnia 14 listopada 1984 roku. Jeżeli chodzi natomiast o oczyszczanie przejeżdżających, które są własnością PKP to przejeżdżające podziemne przy stacji PKP oczyszczają stu-

żby podległe zawiadowcy Stacji PKP Świdnik, natomiast drugie przejeżdżające podziemne w rejonie targowiska oczyszczane jest również przez PKP — Służby Sekcji Drogowej z Lublina ul. Wrotkowska 2.

Schody zejściowe z Placu Kościuszki (od strony restauracji „Lotnicza”) do ul. Przędowników Pracy wraz z chodnikami prowadzącymi do tych schodów oczyszczane są przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Świdniku. red. To już wiemy kto zajmuje się odśnieżaniem śniegu i pozostaje prosić by UM użył swego autorytetu w celu „zachęcenia” wymienionych do pracy.

## Pływacy podsumowali sezon

W połowie stycznia podsumowali ubiegłoroczny sezon pływacy Avii. Zawodnicy sekcji nie odnieśli wprawdzie w 1984 roku jakichś oszałamiających sukcesów — chwalą się więc... tym co osiągnęli.

Wizytówką świdnickiego sportu pływackiego pozostaje nadal — trenująca jednak na co dzień w szkole mistrzostwa sportowego w Krakowie — Anna Bednarek, jedyna w klubowym towarzystwie posiadaczka mistrzowskiej klasy sportowej, członkini kadry narodowej seniorów. Największym jej sukcesem w ubiegłym roku było zwycięstwo na 200 m stylem motylkowym w mistrzostwach Polski seniorów oraz „srebro” na setkę tym samym stylem! Godnym odnotowania rezultatem jest również złoty medal halowych MP (100 m. st. mot.).

Na drugim miejscu wypadła wyścigi Beata Machnikowska, fi-nalistkę halowych MP juniorów (5 lokata). W korespondencyjnych ogólnopolskich zawodach juniorów młodszych (drużynowo) najmłodszy pływacy Avii zajęli wśród 43 sklasyfikowanych klubów 8 lokatę. Wyróżniającymi się postaciami świdnickiej ekipy byli: Cezary Lipiński, Marek Niwęgłowski i Agnieszka Patrzala.

Wspomnieć wypada jeszcze o rywalizacji w międzywojewódzkich pucharach juniorów młodszych oraz podobnym współzawodnictwie, w tym, że w kategorii młodzików.

W sumie w ubiegłym roku pływacy naszego klubu startowali w około 70 zawodach wszystkich kategorii. Nie mniejszą rolę należy przypisać działalności sekcji na rzecz umasowienia sportu pływackiego w naszym mieście. Dowodem na to patronat klubu, który owocuje ściśłą współpracą ze szkołami na rzecz umasowienia pływania wśród najmłodszych. Najlepszy kontakt, jak dotąd, udało się nawiązać ze Szkołą Podstawową nr 3.

Słow kilka o trenerach i działaczach sekcji. Koordynatorem treningów sekcji jest trener I klasy Konrad Waśnik, szkoleniowcom sekcji Krzysztof Gałań i Zdzisław Stypiński. Nauką pływania (około 1000 dzieci) zajmują się Maria Jedrasik i Jolanta Brendler (trenerzy II klasy) oraz instruktorzy Andrzej Sztefek i Jacek Miciul. Kierownikami sekcji jest Kazimierz Patrzala. Do tej skromnej grupki działaczy dodać należy oczywiście rodziców.

Jakie zadania stawia sobie kie-

rownictwo sekcji na kolejny rok działalności?

Przed wszystkim zwiększyć ilość szkolonych a co za tym idzie skłasyfikowanych zawodników. Dalej, pnieć poziom sportowy pływaków e pozwoli uzyskać wyższe klasy sportowe. Założono zdobycie przynajmniej jednego medalu na marcowych mistrzostwach Polski seniorów (Szczecin) oraz miejsce na „pudle” w M juniorów młodszych i Ogólnopolskich Spartakiadzie Młodzieży. Zyczymy powodzenia!

Cóż jeszcze. Kierownictwo i trenerzy liczą wlewać na większą aktywność działaczy. Tych doświadczonych aidiatów klubowi. Są kłopoty inne natury. Ot, wydawałoby się, że je dynamicznym sprzętem pływackim są koszty... Tymczasem właśnie z nimi są i to dokuczliwe kłopoty. Mały napływ młodzieży do sekcji determinowany jest ciężkim, powiedzielibyśmy nawet katorżniczym treningiem. Tego wmagają sukcesy.

Abym nie kończył tego podsumowania w skrajnie pesymistycznym nastroju odnotujmy i pozytywne zjawisko. Otóż w klasach sportowych e profilu pływania jest „dwudziestka” utalentowanych dzieci. Byłoby dobrze, gdyby połowa z nich podjęła systematyczne treningi. Może właśnie z nich wyrosną następcy Bednarek, Wiechnicka czy Adamkowskiego... (kw)

## U wędkarzy...

Czteroletnią działalność zarządu koła podsumowali na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wędkarze świdnicy. Ocena wypadła pozytywnie. Na miarę ambicji i własnych możliwości, w oparciu o pomoc zakładu realizowano większość zaplanowanych zamierzeń.

„Główny nasz wyśłek — powiedział na zebraniu nowo wybrany przewodniczący koła EUGENIUSZ KOŁODZIEJCZYK — koncentrował się na takich sprawach jak — ochrona wód, działalność sekcji młodzieżowej, organizowanie obozów szkoleniowych i imprez wędkarskich oraz gromadzenie niezbędnego sprzętu.

O pracy sekcji młodzieżowej powiem krótko. Prężna ta sekcja skupiająca obecnie 190 młodych wędkarzy. Współpracę sekcji z Zarządem Zakładowym ZSMP rokuje dobre nadzieje na przyszłość. Młodzi spotykają się w „Iskrze”, oglądają filmy, uczęszczają na prelekcje i odczyty, organizują imprezy. Uczą się w ten sposób poznawać liczne gatunki ryb, nowoczesny sprzęt wędkarski, najrozmialsze przynęty itp.

W ciągu minionych czterech lat naszej działalności zorganizowaliśmy 93 wycieczki. Brało w nich udział 4,5 tysiąca wędkarzy. Największą popularnością cieszyły się oczywiście zawody w których urządzano „polowanie” na największego drapieżnika.

W zawodach brali udział najbardziej wyborowi specje wędkarskiego kija. Największym sukcesem szczyli się do dziś MARIAN DRĄG, który złowił 17-kilogramowego sumu, o długości 117 cm!

Nasza działalność nie polega jednakże tylko na łowieniu ryb. Członkowie koła wyjeżdżali kilkakrotnie na zarybienie akwenów wodnych. Przeważnie nad Zalew Zemborzycy oraz starorzecza Wisły i Wieprza.

W centrum naszej uwagi znajduje się nadal baza sprzętu. W magazynie posiadamy kilka pontonów, kapoki, oraz namioty... Całe „mieszczące” w tym, że dość liczna grupa osób uważa często ów sprzęt za swój własny. Innymi słowy pożyczając go przetrzymuje w domu po kilka miesięcy. W tym roku jak również i w latach następnych nie pozwolimy absolutnie na taki luksus. Ze sprzętu mają prawo korzystać wszyscy członkowie koła”.

I tyle na dziś ze strony nowo wybranego prezesa koła wędkarskiego, któremu brać wędkarska powierzyła ponownie mandat zaufania na najbliższe cztery lata.

Pomagać mu będą w działalności dwaj wiceprezisi T. CZERNIAK i W. LUDZIŃSKI, skarbnik B. CHWIL i gospodarz J. ZIEMLEWSKI.

A zatem... połamania kłjów!

KK

## Wydarzonka

alkoholu) w rozczulającym geście uciśniętej kapsle od piwa... Poszerzyć szparę, to i butelkę chętnie poświęcę.

I pomyśleć, że ustawienie Skarbniki przysięcała idea dania społeczeństwu możliwości pełnego zadenostrowania przywiązania do idei budowy domu kultury!

Sroda, 6 lutego, godzina przedpołudniowa. Dzwoni telefon przy postoj TAXI. Z jasnego Flata wyłaziada Kierowca. Niespiesznym krokiem podchodzi do aparatu. Podnosi słuchawkę. Przez minutę słucha ze znużeniem miną, po czym bez słowa kładzie słuchawkę na widełkach. Wraca do samochodu i zachęcającym gestem zaprasza czwórke pasażerów. Usgodnienie trasy i jazda. Podjeżdża następny. Oprócz niego czeka na klientów jeszcze sześć samochodów. Szerokiej drogi panowie!

podpatrzył i podслуtał J.M.

## Kino „Lot”

Repertuar od 14 do 21 lutego 1985 r.  
Czwartek (14.02) — 17.00 Proj. RDKF; — 19.15 Wileczyca, pol. (18 l.).  
Piątek (15.02) — 17.00 Wileczyca, pol. (18 l.); — 19.15 Proj. RDKF.  
Sobota (16.02) — 9.00 i 11.00 Proj. RDKF; — 15.00 Niech żyją duchy, CSRS, bo.; — 17.00 i 19.15 Zmory, pol. (18 l.).  
Niedziela (17.02) — 9.00 Proj. RDKF; — 12.00 Poranek; — 15.00 Niech żyją duchy, CSRS, bo.; — 17.00 i 19.15 Zmory, pol. (18 l.).  
Poniedziałek (18.02) — 17.00 i 19.15 Zmory, pol. (18 l.).  
Wtorek (19.02), środa (20.02) — 17.00 Znak zodiaku, pol. (15 l.); — 19.15 Proj. RDKF.  
Czwartek (21.02) — 17.00 Kukaracza, radz. (12 l.); — 19.15 Proj. RDKF.  
Kino zastrzega sobie możliwość ewentualnych zmian w programie.



„GŁOS ŚWIDNIKA” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIEPSIAK, IRENA WIERZCHOS (sekretarz redakcji), WALDEMAR WAWRZYSZKO, BOŻENA WROBEL. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przędowników WROBEL, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-57), rozgłośni 51-52. Druk Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik” — Świdnik, ul. Przędowników Pracy 1, zam. 382 85.02.12 — 3.000 szt. — I-5